

# Jan Bronisław Richter

---

## O "Poetyce" Euzebiusza Słowackiego słów kilka

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 12/1/4, 449-455

---

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

człowieka, poznał jedną ze stron jego zwyczajów, upodobań, zajęć, nawet często intelligencji, nieraz poglądów, dla kogo słowem ten człowiek nie jest już tylko imieniem i nazwiskiem, ale już pewną osobistością, o której wie bardzo niewiele, ale o której chciałby i nieledwie musi wiedzieć więcej i więcej. Oto dla czego nie mogłem się powstrzymać od dorobienia Leonardowi ojca, brata i synowców, choć zdaję sobie sprawę, że marzeniem tylko potrafiłem ich połączyć.

Zarzucono Leonardowi, że był tylko kopistą. Ale cały rękopis mówi, że ten, kto go pisał, sam własnoręcznie dokonywał tłumaczenia z tekstu łacińskiego, że rękopis nie jest kopią, ale brulionem poważnej pracy, jaką wówczas było wypowiedanie myśli po polsku na piśmie. Na każdym kroku widzimy, jak Boniecki sam przerabiał to, co tylko był napisał, jak w połowie przerywał wyraz rozpoczęty, aby myśl łacińską lepiej innym jakimś wyrazem oddać. Prawda, tłumaczenie to nie jest doskonałe. Już w r. 1550 było niewystarczające wobec szybko wzmagających się wymagań artystyczno-literackich i Helena Floryanowa, wydając drukiem *Historyę Aleksandra*, poczytną wówczas niezmiernie, musiała się posiłkować innym, lepszym tłumaczeniem. To już inna kwestya. W każdym razie Leonard Boniecki był jednym z pierwszych, którzy pisali książki po polsku. A tem większa jego zasługa, że był on już wówczas nie młodym, pełnym sił, owianym nowym prądem humanizmu działaczem, ale raczej starszym, wychowanym w w. XV., w którym posiadał sztukę pisania, jak to widoczne z kształtu liter, świadczących nadto o ręce zmęczonej lub oczach, coraz gorzej dających sobie radę z misterną strukturą pisma, bo literki od czasu do czasu zmieniają rozmiary: widoczne ich powiększenie, coraz mniej ich w wierszu, coraz mniej wierszy na stronie, ale zachowują ciągle swoją — jeszcze średniowieczną manierę.

Tak więc mnóstwo jest wskazówek — a podałem je we wstępie do wydania *Historyi Aleksandra* — mówiących, że główna działalność Leonarda Bonieckiego przypadać musiała na drugą połowę w. XV., a tłumaczenie to było zapewne jednym z ostatnich jego czynów.

Miąse.

Mirostław Z. Przegonia-Kryński.

### O Poetyce Euzebiusza Słowackiego słów kilka.

Uwagi, tyżące się oryginalności poetyki Euzebiusza Słowackiego, nie od dzisiaj się pojawiają. Już M o c h n a c k i w szkicu p. t. *Myśli o literaturze polskiej* stwierdził, że „jeden z zasłużonych w literaturze naszej pisarzy, Euzebiusz Słowacki, prawie ślad w ślad postępuje za Niemcem Eszenburgiem“..., zarzucając

„Słowackiemu czyli Eszenburgowi“ niezrozumienie ideału sztuki <sup>1)</sup>. Prócz tego zwrócili uwagę na zależność poetyki E. Słowackiego od teoretyków niemieckich (Baumgartena, Sulzera i Bouterwecka) T ad. G r a b o w s k i w rozprawie o *Ludwiku Osieńskim i ówczesnej krytyce literackiej* <sup>2)</sup> i C h m i e l o w s k i w *Dziejach krytyki literackiej w Polsce* <sup>3)</sup>.

Nieco dokładniej zajął się puścizną literacką Euzebiusza Słowackiego — J a n W i t e k <sup>4)</sup>, który jednak nie rozbiiera poglądów estetycznych E. Słowackiego na tle pojęć ówczesnych teoretyków, lecz rozpatruje je ze stanowiska dzisiejszego, a zwłaszcza porównywa je z sądami estetyki Lemckiego.

Mówiąc o podziale poezji na cztery główne rodzaje, zaznacza Witek słusznie, że podział ten jest stary i sztuczny, myli się zaś, skoro mówi, że jest on powtórzony za La Harpe'm i Dmochowskim, ponieważ — jak to w dalszym ciągu wykazemy — wpłynął na to niezbitcie Bouterweck.

Wszystkie jednak opinie dotychczasowe co do poetyki Euzebiusza Słowackiego nie zawsze są trafne, bo nie opierają się na gruntowniejszych badaniach.

Euzebiusz Słowacki czeka więc na wyczerpującą monografię...

Zanim kiedykolwiek to nastąpi, postaramy się tutaj <sup>5)</sup> rozpatrzyć stosunek jego poetyki <sup>6)</sup> do ówczesnych teorii polskich i obcych, kładąc większy nacisk na teoretyków niemieckich. Bo dzieła tych ostatnich wykazują, że poetyka Euz. Słowackiego jest bądź to wolnie bądź też dosłownie z nich tłumaczoną a miejscami przerabianą (nawiasem warto zaznaczyć, że nawet wiersze francuskie, cytowane przez E. Słowackiego są również w dziełach teoretyków niemieckich jako przykłady podawane).

Twierdzenie powyższe uzasadnią przykłady.

Już sam podział poetycki na 4 klasy u E. Słowackiego nie jest oryginalny. Przyswoił go sobie z estetyki Bouterwecka <sup>7)</sup>:

<sup>1)</sup> M. Mochnacki: *Pisma* wyd. A. Śliwińskiego. 1910. str. 129.

<sup>2)</sup> Str. 42—46.

<sup>3)</sup> Str. 135 i n.

<sup>4)</sup> Jan Witek: *Euzebiusz Słowacki. Szkic biograficzno-literacki*. Księga pamiątkowa Jul. Słowackiego. 1909. t. I.

<sup>5)</sup> Jest to wiadomość tymczasowa, podana jako wynik pracy, dokonanej w seminaryum Prof. Kallenbacha wspólnie z kol. Stanisławem Pelińskim (marzec — czerwiec 1913 r.) *J. B. Richter*.

<sup>6)</sup> Euzebiusza Słowackiego *Dzieła*, z pozostałych rękopisów ogłoszone. 4 tomy. Wilno 1824—6. Tom. II. Poetyka.

<sup>7)</sup> Fr. Bouterweck: *Aesthetik*. Wien u. Prag. 1807.

„Systematyczny podział poezyi na różne jej rodzaje i zamknięcie w pewnych granicach poetycznej imaginy, byłoby próżnym i niepodobnym do wykonania zamiarem, gdyby z natury rzeczy samych nie wynikały pewne początkowe kształty, które lubo się nieskończenie modyfikować mogą, nie mogą się jednak zupełnie z sobą pomieszać i zniknąć. Takich początkowych kształtów poezyi jest cztery, liryczny, dydaktyczny, epiczny i dramatyczny. Przedmiotem albowiem poezyi jest albo sam poeta albo otaczające go rzeczy.

W pierwszym razie tłumaczy on albo swe uczucie i wzruszenia albo wykłada postrzeżenia i uwagi swego rozumu... Sprawy ludzkie czyli akcye odnoszą się albo do przeszłości albo mogą być wystawione jako obecne. Przepowiadania rzeczy przyszłych i poetyczne przewidzenia mieszają się w rodzaju lirycznej poezyi“...<sup>1)</sup>)

„Eine systematische Uebersicht der Dichtungsarten würde sich selbst widersprechen, wenn die Dichterphantasie, die keinem Systeme folgt, nicht durch die unveränderlichen Gesetze der menschlichen Geistestätigkeit an gewisse Elementarformen der Poesie gebunden wäre, die nur ins Unendliche mischen und modificiren, aber nicht zerstören kann. Solcher Elementarformen der Poesie giebt es nur vier: die lyrische, die didaktische, die epische und die dramatische Form.

„Denn der Gegenstand der poetischen Vorstellung ist entweder die Natur des Dichters selbst oder die Natur ausser ihm.

Die Natur des Dichters selbst stellt sich entweder unmittelbar als Gefühl, oder mittelbar als poetisch rasonnirende Vernunft dar... Handlungen aber lassen sich entweder in der Form der Vergangenheit oder in der Form der Gegenwart darstellen. Poetische Visionen der Zukunft sind lyrische Extasen“...<sup>2)</sup>)

Nie poprzestaje jednak Euz. Słowacki w samej treści tych klas na estetyce Bouterwecka. Według swego widzimi się łączy on myśli pewnych rodzajów z dzieł teoretyków innych w jedną całość. I tak n. p. tłumaczy dosłownie między innymi ustęp o hymnie z dzieła Eschenburga<sup>3)</sup>):

„Hymn, którego przedmiotem jest cześć Bóstwa, którego osnową jest podziwienie, uczucie i uwielbienie darów najwyższej Istoty, składa najwznieśliwszy rodzaj ody i wymaga najwyższego stopnia lirycznego za pału. Im czystszej jest religia, któ-

„Hymnen, deren Gegenstand das Lob der Gottheit, deren Inhalt die Bewunderung, Empfindung und Verherrlichung, göttlicher Eigenschaften und Werke ist, machen die erhabenste Gattung der Oden aus, und fordern den höchsten Grad der

<sup>1)</sup> Tom II. str. 63.

<sup>2)</sup> Str. 297—8.

<sup>3)</sup> J. J. Eschenburg: *Entwurf einer Theorie u. Literatur der schönen Künste*. 4 Ausgabe. Berlin. 1812.

rej się uczucie wyraża, tem jest ła-  
twiej duszę czytelników podnieść do  
wysokich wyobrażeń“...<sup>1)</sup>

Begeisterung des lyrischen Dich-  
ters, je lauter die Religion ist, de-  
ren Gefühl sie ausdrücken, desto  
mehr sind sie im Stande, die Seele  
zu heben“...<sup>2)</sup>

Jako przykład s w o b o d n e g o tłumaczenia podajemy ustępy  
zaczerpnięte przez Słowackiego z dzieła Eschenburga i Sulzera<sup>3)</sup>:

„Uważając w szczególności Poezyą  
stosownie do mowy ludzkiej, będzie-  
my przez nią rozumieli najdoskonal-  
sze, zmysłowe wystawienie myśli i  
obrazów, przez imaginację piękni-  
nych, które za pomocą wyrazów ję-  
zyka, malując bądź rzeczy zmysłowe,  
bądź zdania, myśli, uczucia i na-  
miętności, zdolne jest najwyżej po-  
ruszyć wszystkie władze umysłu i  
serca ludzkiego. Poema zatem jest  
to mowa, która obrazom swoim naj-  
większej estetycznej mocy udziela“...<sup>4)</sup>

„Sinnliche, oder möglichst leb-  
hafte Darstellung hat die Dicht-  
kunst, als Hauptzweck mit den ü-  
brigen schönen Künsten gemein.  
Ihr eigentümlicher Charakter liegt  
darin, dass ihre Wirkung zunächst  
auf Einbildungskraft und Mitgefühl  
gerichtet ist und dass sie, zur Er-  
reichung dieses Zweckes die mö-  
glichste Lebhaftigkeit und Sinnlich-  
keit des Wortsausdrucks anwendet.  
Durch dieses Mittel vermag sie Ge-  
danken, Empfindungen, Handlun-  
gen und Naturgegenstände der  
Phantasie zu vergegenwärtigen...  
Ein Gedicht ist folglich eine durch  
Sinnlichkeit, Lebhaftigkeit und Wohl-  
klang belebte, und zunächst auf die  
Einbildungskraft gerichtete Rede“...<sup>5)</sup>

„Poeta i mówca to mają między  
sobą wspólnego, że mowa dla oby-  
dwu jest narzędziem, którego do  
swoich wystawień używają; ale spo-  
sób, jakim każdy z nich dąży do  
swojego celu, stanowi istotną róż-  
nicę od wymowy. Najcelniejszym za-  
miarem mówcy jest n a u c z a ć i  
p r e k o n a ć; jeżeli niekiedy zamy-  
śla bawić imaginacją i wzruszać na-  
miętności, wchodzi naówczas w gra-  
nicę poezji i od niej pożycza języ-  
ka. Lecz gdy wymowa w sobie wła-

„Poesie wird gemeiniglich der  
Prose entgegengesetzt; und der  
Unterschied beider liegt... in dem je-  
der Gattung der Schreibart eigentüm-  
lichen Zwecke. Dieser ist bei der  
Poesie die möglichste Sinnlich-  
keit und Lebhaftigkeit der Vorstel-  
lungen, und die Unterhaltung der  
Phantasie durch dieselben; bei  
der Prose aber die Klarheit, Be-  
stimmtheit, Richtigkeit und Gründ-  
lichkeit der Vorstellungen, und  
die dadurch zu bewirkende Ueber-

<sup>1)</sup> E. Słowacki: T. II. str. 77.

<sup>2)</sup> Eschenburg: str. 169.

<sup>3)</sup> J. G. Sulzer: *Allgemeine Theorie der schönen Künste*.  
Leipzig 1786. 4 Teile.

<sup>4)</sup> E. Słowacki t. II. str. 55 i n.

<sup>5)</sup> Eschenburg str. 49.

ściwym zatrzymuje się okręgu, prawda zeugung des Verstandes und Len-gruntowność i porządek są istotne kung des Willens“...<sup>2)</sup> jej zalety“...<sup>1)</sup>

Podobne zresztą wyróżnienie poezji od wymowy spotykamy w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości*:<sup>3)</sup> „Poezja jest w naturze człowieka. Młodzieniec... śpiewa przed ludem to, co czuje, nie dlatego, żeby lud pociągnął do swego przeświadczenia (to jest dzieło oratora); ale żeby dał poznać wszystkim stan swego serca“.

Nie bez wpływu pozostawał i Sulzer na E. Słowackiego. Doskonałym tego przykładem jest tłumaczenie poniższe:

„...Ustne powieści o greckich pod Troją dziełach czyniły tak mocne na jego dusza była niemi przejętą. Przesuwali się przed oczyma jego owi wielcy bohaterowie, którzy się nad Azyą mieli pomścić za krzywdę Euryropy. Zdawało mu się, iż sam był pod Troją, że rycerzom swoim towarzyszył do potyczki, słyszał szcęk oręża, tętent koni, uderzenie się zbrojnych zastępów, widział krew płynącą, patrzył na ginących albo zwyciężonych wojowników. W zapale swoim brał na siebie Achillesa, czasem Hektora, mówił i czynił tak, jakby w istocie te osoby mówić i czynić powinny... Niebezpieczeństwa albo nadzieje, męstwo lub bojaźń, klęski lub pomyślności dzielił z osobami swojemi. Kiedy z tego zachwycenia do siebie znowu przyszedł, czuł niepowściągniętą chęć udzielania innym uczuć i myśli swoich. Pragnął wszystkie Greków ówczesne i następne pokolenia widzieć przed sobą zgromadzone i opisać im wielkie przodków pod Troją czyny. Ta żądza zagrzała jego duszę i zaczął śpiewać w tonie uroczystym i pełnym entuzjazmu, jako człowiek, któ-

„Die Erzählungen von dem, was die Griechen vor Troja getan hatten, machten auf Homers Gemüt so lebhafte Eindrücke, dass seine ganze Seele davon eingenommen wurde... Er strengte seine Einbildungskraft an, die grossen Männer, die den Streit führten, vor sich zu sehen, stellte sich selbst vor Troja, zog mit ihnen in den Streit, hörte das Gerassel der Waffen, fühlte jeden Eindruck, den die Umstände auf jede dabei interessierte Hauptperson machten. Um jeden Eindruck desto lebhafter zu fühlen, war er jetzt Achilles, dann Hektor, redete und handelte, als wenn er jetzt wirklich in diese Personen wäre verwandelt worden... Die Gefahren oder Hoffnungen, in denen er sich jedesmal befand, reizten jede Fähigkeit seiner Seele zur äussersten Anstrengung ihrer Kräfte. Wenn er aus solchen Entzückungen wieder zu sich selbst kam, so fühlte er eine unwiderstehliche Begierde, das was er gesehen und empfunden hatte, wieder zu erzählen; er wünschte alle Stämme der Griechen vor sich zu versammeln, um ihnen alles, was er selbst gefühlt

1) E. Słowacki t. II. str. 57.

2) Eschenburg str. 46.

3) *Zbiór potrzebniejszych wiadomości*. Warszawa 1781 str. 379.

ry najważniejsze narodowi swojemu hatte, mitzuteilen. Dieser Wunsch ma opowiadać rzeczy“...<sup>1)</sup> begeistert ihn aufs neue und nun fängt er in den feierlichen, enthusiastischen Ton eines Menschen, der seiner Nation die wichtigsten Dinge zu erzählen hat, an“...<sup>2)</sup>

Przykładów takich jest mnóstwo. Zebrać je możemy w pewną grupę; zestawiamy odpowiednie strony poetyki E. Słowackiego z dziełami niemieckimi:

Słowacki E.: rozdział 1. str. 55—58. Eschenburg: str. 49—51. Sulzer: tom I. str. 421—22, 430—31.

Słowacki E.: rozdział 2. str. 58—60. Eschenburg: str. 51—2. Sulzer: tom I. str. 432 i n., tom II. str. 251 i n.

Słowacki E.: rozdział 3. str. 60—62. Eschenburg: str. 52. Sulzer: tom IV. str. 262 i n., tom III. str. 589 i n.

Słowacki E.: rozdział 4. str. 62—64. Eschenburg: str. 53—4. Sulzer: tom I. str. 434 i n. Bouterweck: str. 297—8.

Słowacki E.: rozdział 5. str. 64—73. Eschenburg: str. 70—78. Sulzer: tom I. str. 434—6.

Słowacki E.: Klasa pierwsza. Rozdział 1. str. 74—79. Eschenburg: str. 164—175. Bouterweck: str. 301.

Słowacki E.: Rozdział 2. str. 79—81. Eschenburg: str. 176—180.

Słowacki E.: Rozdział 3 str. 81—82. Eschenburg: str. 184 i 243.

Słowacki E.: Rozdział 4 str. 82—84. Eschenburg: str. 157—163.

Słowacki E.: Rozdział 5. str. 85—86. Eschenburg: str. 238—241.

Słowacki E.: Klasa druga. Rozdział 1. str. 87—92. Eschenburg: str. 140—150. Dmochowski: Pieśń IV. wiersz 133—4.

Słowacki E.: Rozdział 2. str. 92—94. Eschenburg: str. 129—138.

Słowacki E.: Rozdział 3. str. 95. Eschenburg: str. 139.

Słowacki E.: Rozdział 4. str. 96. Eschenburg: str. 155—6.

Słowacki E.: Epopea poważna. str. 97—8. klasa trzecia. Bouterweck: str. 340. Golański:<sup>3)</sup> str. 284.

Słowacki E.: Epopea poważna: ustęp 55, 59, 63 (pierwsza połowa), 64, 65 (część), 66, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74 i część 75. Eschenburg: str. 187—207.

Słowacki E.: Epopea żartobliwa (w całości). Eschenburg: str. 210—215.

<sup>1)</sup> E. Słowacki t. II. str. 57.

<sup>2)</sup> Sulzer. tom I. str. 422 i n. (p. n. *Dichter*).

<sup>3)</sup> X. Golański: „O wymowie i poezji“. Warszawa 1786.

Słowacki E.: Klasa czwarta. Rozdział 1. str. 117—125, ustęp 84, 85 (pierwsza część), 86 i 87 (początek i koniec). Eschenburg: str. 253—263. Słowacki E.: Rozdział 3 str. 125—133, ustęp: 92, 93, 94, 96 (początkowe tylko wiersze), 97, 99. Eschenburg: str. 263—277.

Słowacki E.: Rozdział 3. str. 134—136. Eschenburg: str. 279—292.

Słowacki E.: Rozdział 4. str. 137—138. Eschenburg: str. 293—300.

Słowacki E.: Klasa piąta. Rozdział 1. str. 139—140. Eschenburg: str. 87—96.

Słowacki E.: Rozdział 2. str. 140—141. Eschenburg: str. 108—112.

Słowacki E.: Rozdział 3. str. 142. Eschenburg: str. 116—118.

Również oddziaływały na Słowackiego poetyki Marmontela i La Harpe'a, czego dowodem może być ustęp o Hezydzie, przetłumaczony z La Harpe'a; wpływ ten nie jest jeszcze dokładnie zbadany.

Warto wreszcie nadmienić, co jest bardzo charakterystycznym. że w poglądach na istotę poezji dramatycznej pozostał E. Słowacki niezłomnie wyznawcą prawideł francuskiego pseudo-klasycyzmu. Tyczy się to przede wszystkim bronionej przez E. Słowackiego „troistej jedności“, co jest tem dziwniejsze, że tak Eschenburg<sup>1)</sup>, jak Bouterweck<sup>2)</sup>, na których głównie opierał się profesor wileński w swoich wykładach, byli przeciwni zachowaniu w dramacie jedności czasu i miejsca.

Lwów.

*J. B. Richter.*

---

<sup>1)</sup> Str. 254—300

<sup>2)</sup> Str. 351.